

Ewa SZCZEPANKIEWICZ-RUDZKA

Uniwersytet Jagielloński

WIOSNA LIBERAŁÓW, JESIEŃ ISLAMISTÓW?

PRZESŁANKI, AKTORZY I KONSEKWENCJE REWOLUCJI W TUNEZJI I EGIPCIE Z 2011 ROKU W PERSPEKTYWIE PORÓWNAWCZEJ

ABSTRACT The year 2011 will be one of the most memorable in the modern Arab history because of the wave of revolutions across the MENA region. Civil uprisings began in Tunisia where the long ruling autocrat, Zine al Abidine Ben Ali, was forced to flee from in January 2011. Inspired by the Tunisian revolt, Egyptians ousted the President Hosni Mubarak one month later. This paper discusses the common features of those two social revolutions. Within their political causes, the attention is paid to unpopular authoritarian's systems dominated by violence of security forces, corruption and nepotism among the ruling elites. It is important to notice that the economic aspects played the crucial role as a factor of the 'civic rage'. High unemployment, especially among well-educated young people and food prices' increase occurred to be the main reasons of the regimes collapse. The following part of the paper describes the main actors/accelerators of the North Africa's transformation process, focusing on urban youth, working-class movements, army and new media. The final section intends to explore why islamists are the biggest beneficiaries of the Arab spring unrest?

Rok 2011 niewątpliwie należał do świata arabskiego. Strajki, rewolty, wojny domowe, które miały, a niekiedy wciąż mają miejsce niemalże we wszystkich krajach obszaru Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu nieodwracalnie zmieniły polityczne *status quo* w poszczególnych państwach i w całym regionie MENA (Middle East and

North Africa). Fala społecznej kontestacji symbolizująca odrzucenie dyktatury, sprzeciw wobec korupcji, nierównośćom społecznym i biedzie nie przyniosła we wszystkich krajach oczekiwanych rezultatów. Niektóre reżimy po wyczerpaniu środków bezpieczeństwa i perswazji upadły (Egipt, Tunezja, Libia). Inne przetrwały, uciekając się do przemocy wobec własnych obywateli, również przy użyciu sił zewnętrznych (Syria, Bahrajn). Jeszcze inne utrzymały dotychczasową pozycję i legitymację władzy dzięki obietnicom przeprowadzenia reform politycznych i gospodarczych (Maroko, Algieria, Arabia Saudyjska).

W chwili redagowania artykułu mija dokładnie rok od upadku dyktatorów w Tunezji i Egipcie. To okres zbyt krótki, by ocenić wszystkie przesłanki „arabskiej wiosny” i modele ustrojowe, w jakie przekształcają się postrewolucyjne państwa. Niemniej jednak można pokusić się o zweryfikowanie tez, które sformułowane były od początku zająć w krajach arabskich. Pierwszy wniosek, jaki wypływa z obserwowanych od ponad roku wydarzeń, obala stwierdzenie, jakoby region MENA był odporny na procesy demokratyzacji¹. Wydarzenia arabskiej wiosny dowiodły, że nie ma żadnych racji politycznych i kulturowych, dla których obszar ten miałby pozostać poza nurtem emancypacji politycznej, a uniwersalne zasady wolności i sprawiedliwości nie byłyby wspólne wszystkim społeczeństwom. Z drugiej zaś strony pod znakiem zapytania staje teza, zgodnie z którą wolnościowi zryw społeczeństw zaowocuje demokratyzacją systemów politycznych. Zwycięstwo ugrupowań islamistycznych w jesiennych wyborach do konstytuandy w Tunezji i parlamentu w Egipcie pokazały, że scenariusz przekształcenia dotychczasowych reżimów w dyktaturę religijną nie jest wykluczony.

Przy znacznych różnicach w charakterze dwóch systemów (poziom rozwoju gospodarczego, występowanie mniejszości religijnych, stopień stosowania metod państwa policyjnego, istnienie społeczeństwa obywatelskiego itp.) można przeprowadzić próbę porównania czynników, które doprowadziły do obalenia reżimów, i kierunków transformacji politycznej. Podobieństw należy poszukiwać przede wszystkim w „zmęczeniu społeczeństwa” długoletnimi dyktaturami, korupcją trawiącą administrację i sfery biznesu. Niezadowolenie społeczne obu krajów potęgował fakt pogarszających się warunków życia i bezrobocie. Pewnych zbieżności można doszukiwać się, porównując aktorów rewolucji, ale i okresu porewolucyjnego. Elementem odróżniającym przebieg wydarzeń arabskiej wiosny i jej następstw jest przede wszystkim rola armii w procesie aktualnych przekształceń systemowych.

CHARAKTER USTROJÓW POLITYCZNYCH TUNEZJI I EGIPITU W PRZEDEDNIU REWOLUCJI

Niemalże równoczesny upadek reżimu tunezyjskiego i egipskiego zaskoczył swą nagłością, ale również tym, że na tle innych krajów arabskich systemy polityczne obu krajów

¹ D. Billion, R. Khechana, *L'onde de choc*, [w:] *L'année stratégique 2012. Analyse des enjeux internationaux*, red. P. Boniface, IRIS, Paris 2012, s. 264.

były oceniane jako stabilne. W Tunezji władza od 1987 r. skupiona była w rękach Zina al-Abidina Ben Alego. Niewiele krótszy, bo bez mała dwudziestoletni staż prezydencki posiadał Hosni Mubarak w Egipcie. Długotrwałe rządy pozwoliły na ugruntowanie systemów typu autorytarnego, zwanego również pseudodemokracją czy demokracją sterowaną, charakterystycznego dla regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. W tego typu reżimach, o ile wybory do ciał przedstawicielskich organizowane są regularnie, o tyle nie bazują na platformie wielopartyjnej i nie odpowiadają zasadzie wolnych wyborów. W analizowanych krajach pozory pluralizmu politycznego służyły *de facto* wzmocnieniu władzy prezydenta i rządów jednej partii – zaplecza władzy wykonawczej, tj. Zgromadzenia Demokratyczno-Konstytucyjnego w Tunezji oraz Partii Narodowo-Demokratycznej w Egipcie. Ugrupowania opozycyjne, oceniane jako zagrożenie dla monolitu władzy, nie były prawnie akceptowane. Do działania poza oficjalną sceną polityczną zmuszone były nie tylko ugrupowania politycznego islamu typu Bracia Muzułmanie w Egipcie czy tunezyjska Ennahda, lecz także organizacje społeczne i pracownicze.

Kontrola społeczeństwa i represjonowanie wszelkich zachowań wrogich wobec systemu to kolejne cechy systemów autorytarnych w Afryce Północnej. Na wewnętrzny aparat bezpieczeństwa Tunezji i Egiptu składały się policja, służby bezpieczeństwa narodowego, gwardia narodowa oraz wojsko. W Tunezji funkcjonariusze policji zajęli uprzywilejowaną pozycję. Ich liczba wzrosła z 20 tys. do 85 tys. między 1987 a 1990 r.²

Cenzura mediów i akcje propagandowe stanowiły kolejny element kontroli społeczeństwa. Blokowanie niewygodnych dla reżimu tytułów, ograniczanie wolności słowa skutkowało tym, że kondycja wolnej prasy w analizowanych krajach oceniana było bardzo nisko. W rankingu organizacji Reporters Without Borders z 2010 r. dotyczącym wskaźnika wolności prasy Tunezja zajęła 164. miejsce na 179 badanych krajów. Egipt w zestawieniu uplasował się na 127. pozycji³. Zakrojone na wielką skalę działania propagandowe służyły nie tylko legitymizacji poczynań władzy, lecz także odwracaniu uwagi społeczeństwa od wydarzeń, które mogłyby osłabić pozycję rządu⁴.

Poza klasycznymi elementami systemów autorytarnych reżimy Tunezji i Egiptu posiadały swoje specyficzne formy. Dyktatorzy przemienili republiki w quasi-monarchię (termin stosowany niejednokrotnie przez dysydenta politycznego z Egiptu, Saadeddine Ibrahima), system, w którym wymiana elity rządzącej odbywała się w ramach rządzące-

² D. Lagarde, *Consomme et tais-toi*, „L'Express” 1997, 16 X, s. 23.

³ Por.: Reporters Without Borders, *Press Freedom Index 2010*, [online] http://en.rsf.org/spip.php?page=classement&cid_rubrique=1034, 15 II 2012.

⁴ W wyszukanych działaniach propagandowych specjalizował się reżim Mubaraaka. Jako przykład można wskazać celowe pomijanie informacji o ferworze rewolucyjnym, który ogarnął kraj w 2011 r. 27 stycznia 2011 r., gdy epicentrum wydarzeń politycznych był plac Tahrir, czołowy dziennik „Al Ahram” (Piramidy) donosił na pierwszej stronie o kryzysie rządu w Libanie. 3 lutego 2011 r., gdy tłumy manifestantów w Kairze i Aleksandrii nawoływały prezydenta do odejścia, pierwsze strony kontrolowanych przez reżim gazet pisały o *milionie Egipcjan, którzy wyszli na ulicę, by wyrazić swoje poparcie dla Mubaraka*. Zob. szerzej: M. Feki, *Les révoltes arabes, géopolitique et enjeux*, Levallois-Perret 2011, s. 16.

go rodu, klanu⁵. To swoiste zawłaszczenie państwa określa się też często mianem neopatriarchatu, który polega na nadrzędności sieci powiązań personalnych i rodzinnych, ustrukturyzowanych wokół przywódcy, nad formalnymi instytucjami typu przedstawicielskiego, posiadającymi demokratyczną legitymizację⁶.

W obu krajach dyktatorzy za pomocą politycznych manewrów, zawołowanych reform politycznych i kampanii wizerunkowych przez dziesięciolecia rządów zapewniili członkom rodziny oraz poplecnikom reżimu uprzywilejowaną pozycję w biznesie i aparacie administracyjnym państwa. Szczegóły na temat zbijania niebotycznych fortun w obrębie rodziny prezydenta i ludzi z zaplecza jego władzy stały się powszechnie znane za sprawą portalu Wikileaks. Przedruki depeš dyplomatycznych Departamentu Stanu USA donosiły o praktykach korupcyjnych w sferach rządowych, nazywając rodzinę Bena Alego i jego żony z domu Trabelsi *quasi-mafia*⁷. W Egipcie powszechnie wiadomo było, że Mubarak przygotowywał od kilku lat podatny grunt dla zapewnienia sukcesji władzy dla młodszego syna, Gamala.

Korupcja, nepotyzm, kleptokracja w obrębie elit władzy, korupcja w administracji to czynniki, które wraz z pogarszającą się sytuacją gospodarczą i przypadkami wzmożonej represji ze strony służb porządkowych spotęgowały niezadowolenie i frustrację społeczeństwa.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu rewolty w Tunezji był desperacki akt samospalenia Muhammada Bouazizi, jako wyraz protestu przeciw przemocy stosowanej przez służby porządkowe, biedzie dnia codziennego, niepewnej przyszłości. Społeczeństwo, w geście solidarności z tą tragiczną ofiarą systemu, rozpoczęło masowe protesty, które rozpoczęły się 17 grudnia 2010 r. w środkowej części kraju, w miejscowości Sidi Bouzid i stopniowo rozprzestrzeniły się na resztę kraju. Skompromitowanemu politycznie prezydentowi nie pomogły zapewnienia, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję prezydenturą w 2014 r. oraz gwarancje utworzenia 300 tys. miejsc pracy w przeciągu dwóch kolejnych lat⁸. W obliczu narastającej fali protestu oraz wymówienia posłuszeństwa przez armię 14 stycznia 2011 r. Ben Ali w niesławie opuścił Tunezję.

W Egipcie do pierwszego masowego wystąpienia społecznego doszło w Kairze 25 stycznia 2011 r., jedenaście dni po upadku reżimu tunezyjskiego. Moment społecznej rewolty, tzw. dzień gniewu, nie został wybrany przypadkowo. W tym dniu bowiem przypadało święto policji, znienawidzonego przez obywateli aparatu prześladowań i represji. Podobnie jak w przypadku wystąpień z Sidi Bouzid, iskrą zapalną protestu był akt solidarności z zabitym w czerwcu 2010 r. w wyniku brutalnych działań policji Khaledem Saïdem. Akcja protestacyjna prowadzona była pod hasłem „Wszyscy jesteście Khaledem Saïdem”, a ostrze krytyki skierowane było przeciw aparatowi represji, korupcji, obowiązującemu nad Nilem od 1981 r. stanowi wyjątkowemu⁹.

⁵ *The Arab Awakening*, [w:] *Strategic Survey 2011. The Annual Review of World Affairs*, The International Institute for Strategic Studies, Routledge, 2011, s. 45.

⁶ O. Lamloum, B. Ravenel, *La Tunisie de Ben Ali. La société contre le régime*, Paris 2004, s. 198.

⁷ *US Embassy Cables: Tunisia – a US Foreign Policy Conundrum*, „The Guardian” 2010, 7 XII.

⁸ A. Arrief, *Political Transition in Tunisia*, Congress Research Service, II 2011, s. 4.

⁹ Por.: M. Feki, *Les révoltes arabes...*, s. 45-46.

Konfiskata telefonów, blokada Internetu, obietnica nieubiegania się w 2011 r. o kolejną kadencję czy wreszcie zmiany personalne w rządzie na nic się nie zdały. Wydany rozkaz pacyfikowania tłumu przy użyciu ostrej amunicji spowodował utratę ostatnich zwolenników w kraju i za granicą. 11 lutego 2011 r. Mubarak przekazał władzę Najwyższej Radzie Wojskowej, sam udał się do swojej rezydencji w Szarm asz-Szajch.

GOSPODARKA: SŁABE OGNIWO SYTEMU

Wśród czynników, które pogrzyżyły reżimy arabskie, trudności gospodarcze i nieudolne zarządzanie w sektorze ekonomii, potęgowane złą koniunkturą międzynarodową, odegrały rolę pierwszoplanową.

Od momentu odzyskania niepodległości w Egipcie i Tunezji rozwijany był model gospodarczy tzw. kapitalizmu patrymonialnego, w którym lojalność obywateli była utrzymywana w zamian za gwarancję stabilności gospodarczej i społecznej¹⁰. Innymi słowy, podległość społeczeństwa zapewniało świadczenie przez państwo pewnych usług, typu: edukacja, usługi i świadczenia zdrowotne, zatrudnienie w sektorze publicznym, przywileje ekonomiczne, gwarancja dostaw środków zaspokajających podstawowe potrzeby, subsydiowanie żywności itp. Swoisty pakt stabilności powodował, że kontrola polityczna gospodarki utrzymywała się na wysokim poziomie, a nieformalne interakcje między państwem a sferą biznesu dominowały nad relacjami formalnymi i regułami prawa¹¹.

W systemie kapitalizmu patrymonialnego w dłuższej perspektywie występują negatywne z punktu widzenia gospodarki zjawiska. Po pierwsze, państwo jest nadreprezentowane w gospodarce, co znajduje odzwierciedlenie w znacznym rozmiarze sektora publicznego, biurokracji, wysokim poziomie zatrudnienia w sferze budżetowej¹². W Egipcie 35% społeczeństwa zatrudnione jest w strukturach administracyjnych państwa¹³. Po drugie, duża zależność sfery biznesu od sektora państwowego, brak wykształconych bądź niezależnie działających instytucji nadzoru powoduje, że wzajemne relacje opierają się na zasadach klientelizmu. Za pomocą administracyjnych mechanizmów, takich jak licencje, cło, podatki, pozwolenia na działalność itp., system wynagradza tych, którzy skłonni są dzielić się zyskami. Korupcja w administracji uprzywilejowuje niekiedy podmioty niekonkurencyjne, ale przychylnie władzy¹⁴. Pozostali zmuszeni są do

¹⁰ L. Sadiki, *Popular Uprisings and Arab Democratization*, „International Journal of Middle East Studies” 2000, nr 32, cyt. za: M.V. Lo Prete, *La révolte arabe contre le „capitalisme patrimonial”*, „Outre-Mer” 2011, Vol. 3, nr 29, s. 43.

¹¹ O. Schlumberger, *Structural Reform, Economic Order and Development: Patrimonial Capitalism*, „Review of International Political Economy” 2009, 15 X, s. 17.

¹² S. Ben Néfissa, *Révolutions arabes: les angles morts de l'analyse politique des sociétés de la région*, „Confluences Méditerranée” 2011, Vol. 2, nr 77, s. 78.

¹³ Wśród krajów arabskich rekord w tym względzie należy do Jordanii, gdzie 50% ludności pracuje w sektorze państwowym, zob.: M. Lo Prete, *La révolte...*, s. 44-45.

¹⁴ M. Haddar, *L'économie tunisienne: état des lieux*, „Maghreb-Machrek” 2010-2011, nr 206: *Le monde arabe dans la crise*, s. 64-65.

egzystowania na rynku, realizując strategię przetrwania bez podnoszenia konkurencyjności przedsiębiorstwa i szukania innowacyjnych rozwiązań. W środowisku korupcyjnym, niepodlegającym mechanizmom gry wolnorynkowej działalność gospodarcza jest bardziej kosztowna i ryzykowna¹⁵.

Światowy kryzys gospodarczy 2008 r. ukazał ograniczenia i krótkowzroczność stosowanych praktyk. Wzrost cen na międzynarodowych rynkach produktów rolno-spożywczych odbił się negatywnie na bilansie płatniczym Egiptu, uzależnionego od importu żywności. Dodatkowe obciążenie dla budżetu państwa stanowiły podjęte działania zabezpieczające, polegające na podniesieniu wynagrodzeń sfery budżetowej i subwencjonowaniu żywności. Ponadto załamanie koniunktury międzynarodowej zmniejszyło dochody z zagranicy z tytułu turystyki, opłat za użytkowanie Kanału Sueskiego oraz inwestycji bezpośrednich. W latach 2009-2010 zyski z usług turystycznych zmalały o ok. 30% w stosunku do 2008 r. Dwudziestoprocentowy spadek w analogicznym okresie odnotowano z tytułu opłat za użytkowanie Kanału Sueskiego¹⁶. Negatywne trendy wzrostu pokazała analiza wskaźników makroekonomicznych z lat 2008-2009. O ile średnie tempo wzrostu z lat 2005-2008 wynosiło ok. 7%, o tyle w 2009 r. wyniosło niecałe 4%¹⁷.

W wyniku pogarszających się warunków ekonomicznych możliwości rozdzielcze państwa skurczyły się. Rządowi zaczęło sprawiać trudności podtrzymywanie misternych sieci klienteli i sojuszków, stanowiących gwarancję jego władzy¹⁸. Niezadowolenie społeczne dodatkowo potęgował fakt masowego bezrobocia młodych ludzi, którym państwo nie było w stanie zagwarantować zatrudnienia. Według badań Centralnej Agencji ds. Statystyki dynamiczny rozwój demograficzny kraju wymagał stworzenia blisko 700 tys. stanowisk rocznie dla wchodzących na rynek pracy obywateli. W ostatnich latach znacznie zwiększył się rozmiar biedy. Odsetek populacji żyjącej poniżej 2 dolarów dziennie wzrósł z 19% do 22% w latach 2005-2009. 18 mln ludzi, zwłaszcza z obszarów wiejskich, żyje poniżej 1 dolara dziennie¹⁹.

Również Tunezja, kraj stawiany za wzór wdrażania reform pod auspicjami instytucji Bretton Woods, okazała się nieodporną na zawirowania w ekonomii światowej pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. Polityka rozwoju ekonomicznego, realizowana od połowy lat 90., pozwoliła na trwałą, wieloletnią wzrost gospodarczy. Doprowadziła do powstania w Tunezji klasy średniej, która stała się głównym beneficjentem strategii liberalizmu gospodarczego kraju. W latach 1995-2008 średnie tempo wzrostu gospodarczego utrzymywało się na wysokim poziomie 4,9%. Inne wskaźniki makroekonomiczne przemawiały na korzyść prezydenta: kontrolowana inflacja na bezpiecznym po-

¹⁵ S. Ben Néfissa, *Révolutions arabes...*, s. 78.

¹⁶ H. Youssef, J.-Y. Moissoner, *Contraintes structurelles et ajustement par les changes en Egypte*, „Maghreb-Machrek” 2004-2005, nr 182, s. 120.

¹⁷ E. Gana-Oueslati, J.-Y. Moissoner, *La crise ou la fin du mythe de l'émergence en Egypte*, „Maghreb-Machrek” 2010-2011, nr 206, s. 23.

¹⁸ A. Mrozek-Dumanowska, *Islam a demokracja*, [w:] *Islam a demokracja*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1999, s. 15.

¹⁹ E. Gana-Oueslati, J.-Y. Moissoner, *La crise...*, s. 24.

ziomie nieprzekraczającym 5%, ograniczone w porównaniu z innymi krajami regionu bezrobocie²⁰. Strategia otwarcia gospodarczego zaowocowała wieloletnim rozwojem gospodarczym, ale równocześnie naraziła Tunezję na konieczność konkurowania o rynki zbytu z innymi podmiotami, w tym krajami rozwijającymi się, o podobnej strukturze towarowej eksportu. Kraj pozostający przez długie dziesięciolecia w protekcyjnym i kontrolowanym przez państwo systemie gospodarczym, począwszy od lat 90., został poddany wolnej grze sił rynkowych. Zagrożone zostały kluczowe sektory gospodarki tunezyjskiej, w tym tekstylny, w którym musiała zacząć konkurować z potentatami w branży, Chinami i Indiami.

Kryzys na rynkach światowych, który rozpoczął się w 2008 r., skutkowałam spowolnieniem rozwoju ekonomicznego Tunezji. Zwyżka cen żywności i co się z tym wiąże droższy import oraz mniejsze dochody z eksportu do ogarniętych kryzysem krajów zachodnioeuropejskich niekorzystnie odbiły się na bilansie wymiany z zagranicą i w konsekwencji na budżecie krajowym. Wraz z załamaniem gospodarczym, gdy okazało się, że nie udało się utrzymać prosperity gospodarczej, a lata liberalizmu gospodarczego podzieliły społeczeństwo na biednych i bogatych, legitymacja władzy Ben Alego zaczęła topnieć.

Założenie się tunezyjskiej gospodarki przełożyło się, podobnie jak w przypadku Egiptu, na bezrobocie, zwłaszcza młodych, wykształconych ludzi. Według statystyk Generalnego Związku Pracowników Tunezyjskich bezrobocie w 2010 r. dotknęło 44% kobiet i 25% mężczyzn posiadających wyższe wykształcenie²¹.

Niezadowolenie społeczne wynikało również z dysproporcji dochodowych. W Tunezji 10% najbogatszych osiąga 32% PKB, zaś 30% dochodów PKB jest udziałem 60% najbiedniejszych. Dysproporcje rozwojowe pojawiły się również na poziomie regionów. Ze wzrostu gospodarczego skorzystały przede wszystkim północne obszary kraju, miejscowości nadmorskie, czerpiące gros dochodów z przemysłu turystycznego, marginalizując resztę kraju²².

AKTORZY REWOLUCJI

Podobieństwo przesłanek wybuchu rewolucji w dwóch krajach jest niezaprzeczalne. Frustracja, bieda, wszechobecna korupcja, opresyjny system rządzenia stały się zapłonem kontestacji reżimów, wobec których lojalność społeczeństwa topniała wraz z coraz mniejszymi możliwościami gwarantowania funkcji dystrybucyjnych państwa.

Nośnikiem haseł rewolucji „chleba i wolności” w obu krajach była młodzież. Bez szukania afiliacji politycznych, religijnych czy etnicznych, to właśnie tę grupę wskazu-

²⁰ World Bank, *Middle East and North Africa Region, 2008: Economic Developments and Prospects*, [online] http://siteresources.worldbank.org/INTMENA/Resources/EDP_2007_REPORT_MAY9.pdf, 15 II 2012.

²¹ Dane Banku Światowego za 2009 r., zob.: <http://www.data.worldbank.org/indicator/SL.UEM.1524.MA.ZS/countries/TN?display=graph>, 15 II 2012.

²² *Carte du Maroc au Yémen: données démographiques, économiques et politiques*, „Courrier international” 2011, nr 1058, s. 15.

je się jako bazę społeczną wydarzeń 2010/2011 r.²³ Warto zaznaczyć, że kraje arabskie posiadają najmłodsze społeczeństwa. Średnia wieku w Egipcie wynosi 24 lata. Tunezja, w którym średnia wieku populacji wynosi 28 lat, charakteryzowana jest jako jeden z krajów arabskich o najstarszych społeczeństwach²⁴. Według szacunków OECD presja demograficzna w obu krajach zrodzi potrzebę stworzenia 40 mln miejsc w pracy w ciągu najbliższych 15 lat²⁵.

Charakter ekonomiczny i społeczny żądań manifestantów wzmocniły organizacje pracownicze. Choć nie stały się zapłonem kontestacji władzy i strajków, niemniej jednak ich rola nie może być ignorowana. W obu krajach historia i tradycja związków zawodowych sięga lat 40. XX w. Generalna Unia Pracowników Tunezyjskich powstała w 1946 r. jako pierwszy związek zawodowy w świecie arabskim. W niepodległej Tunezji angażowała się w ochronę praw pracowniczych, organizując m.in. w 1974 r. tzw. rewolucję chlebową, największą manifestację społeczną w historii niepodległej Tunezji do czasu rewolty w 2011 r. W latach 80., inwigilowana przez reżim Ben Alego, utraciła niezależność. Od tego momentu, porzucając zaangażowanie w zwalczaniu neoliberalnego programu gospodarczego, konsekwentnie wspierała reżim w kolejnych wyborach parlamentarnych i reelekcjach Ben Alego na stanowisko prezydenta republiki. Znamienny jest fakt, że w zamieszkach, do których doszło w górniczym regionie Kafs, w okolicach Redejef, w styczniu 2008 r. Generalna Unia Pracowników Tunezyjskich opowiedziała się przeciw strajkującym, stając po stronie reżimu. Protestujący wystąpili przeciw zarządowi miejscowej kopalni fosfatów, oskarżanemu o dyskryminacyjne praktyki zatrudnienia. Obok żądań przejrzystości w procesie zatrudnienia w kopalni znalazły się również szersze postulaty programu reform gospodarczych i politycznych kraju. Do górników dołączyła lokalna ludność. Trzysta osób zostało zatrzymanych²⁶.

Gdy wybuchła rewolucja przełomu 2010 i 2011 r., początkowo związek pracowników przyjął taktykę wyczekującą. Działania jego przywódców ograniczały się do oświadczeń wzywających do zaprzestania przemocy wobec demonstrantów. Wraz z rozwojem wydarzeń w styczniu 2011 r. związek, odcinając się od swojej konformistycznej przeszłości, dołączył do narodowego powstania.

W Egipcie Egipska Federacja Związków Zawodowych stanowiła jeden z elementów systemu. Reżim Mubaraka kontrolował nominacje do władz związkowych. Brak niezależności działania, rozbieżności w programach ekonomiczno-społecznych oraz rywalizacja lokalnych struktur poszczególnych organizacji pracowniczych zrzeszonych w federacji znacznie upośledzały jej funkcjonowanie. W konsekwencji interesy pracownicze reprezentowane były przez NGO i lokalne sieci zaufania²⁷. W kilka dni po wybu-

²³ D. Billion, R. Khechana, *L'onde de choc*, s. 260.

²⁴ The World Bank, *Data: World Development Indicators 2011*, za: R. Springborg, *The Precarious Economics of Arab Spring*, „Survival, Global Politics and Strategy” 2011-2012, Vol. 53, nr 6, s. 86.

²⁵ D. Billion, R. Khechana, *L'onde de choc*, s. 260.

²⁶ Amnesty International, *Behind Tunisia's „Economic Miracle”: Inequality and Criminalization of Protest*, 2009, [online] <http://www.amnesty.org/en/library/asset/MDE30/003/2009/en/2e1d33e2-55da-45a3-895f-656db85b7aed/mde300032009en.pdf>, 15 II 2012.

²⁷ J.A. Goldstone, *Working-Class Revolution?*, „The Nation” 2012, 12 IX, s. 28.

chu rewolty w Egipcie, 30 stycznia 2011 r., powstała Egipska Federacja Niezależnych Związków Zawodowych, przełamując dotychczasowy monopol ogólnonarodowej organizacji²⁸.

ROLA ARMII

W większości systemów autorytarnych państw arabskich armia stanowi jeden z filarów reżimu. Uproszczonego obrazu formacji wojskowych krajów obszaru MENA ukazuje je jako instytucję monolityczną, o interesach zbieżnych z interesami przywódcy, który często sam pochodzi z „kasty wojskowej”. Arabskie autokracje zwykło się utożsamiać z militarystką, funkcjonowaniem państwa na wzór państwa koszarowego (*garrison state*), w którym życie społeczne i polityczne jest podporządkowane imperatywowi wojny, ciągłej konfrontacji z wrogiem wewnętrznym bądź zewnętrznym, przed którym jedyną ochronę stanowi armia²⁹. Zgodnie z tak przyjętą logiką funkcjonowania systemu odpowiedzią armii na masowe rewolucje społeczne, godzące w porządek władzy i polityczne *status quo*, powinno być opowiedzenie się po stronie reżimu i blokowanie jakichkolwiek zmian. Tymczasem wojsko w Tunezji i Egipcie na wydarzenia zimy 2010/2011 r. zareagowało zgoła odmiennie. W obu krajach wojsko odmówiło wykonania rozkazu ochrony systemu, stając po stronie opozycjonistów i obiecując, przynajmniej w sferze deklaracji, neutralność oraz zabezpieczenie niezakłóconego przebiegu transformacji.

W momencie kluczowym rewolucji odmowa ostrzelania tłumu, wyrażona przez naczelnego dowódcę armii, gen. Rachida Ammara, stanowiła punkt zwrotny w przebiegu zdarzeń. Armia odcięła się od innych jednostek bezpieczeństwa (gwardii prezydenckiej, policji), by stanąć po stronie manifestantów i nadzorować proces przemiany ustrojowej, mającej na celu przekazanie jej władzom cywilnym.

W Egipcie Mubarak, wcześniejszy dowódca sił powietrznych, oparł się na policji i służbach specjalnych tzw. *mukhabarat*, jako głównych siłach skierowanych do walki z manifestantami. Gdy okazały się niewystarczające w tłumieniu buntów w stolicy, do pacyfikacji została skierowana armia. Odmowa ze strony dowództwa ostrzelania tłumu ostrą amunicją *de facto* zmusiła prezydenta do rezygnacji z prób podtrzymania władzy.

Poszukując uzasadnienia dla takiego obrotu sprawy, warto zwrócić uwagę na znaczenie i ewolucję formacji wojskowych w obu krajach oraz taktykę zastosowaną przez generalicję w obliczu nieuchronności upadku władzy. Wewnętrzny aparat bezpieczeństwa państwa Ben Alego składał się przede wszystkim z policji i gwardii narodowej. W porównaniu z innymi krajami regionu, w tym z Egiptem, znacznie mniejszą rolę w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego odgrywało wojsko. Upatrując w generalicji

²⁸ *Tamże*.

²⁹ H. Lasswell, *Essays on the Garrison State*, red. J. Stanley, New Brunswick 1997, za: V. Geisser, A. Krefa, *L'uniforme ne fait plus la régence. Les militaires arabes face aux révolutions?*, „La revue international et stratégique” 2011, Vol. 3, nr 83, s. 93.

zagrożenia dla swojej władzy w przypadku ewentualnego puczu wojskowych, co w niepodległej Tunezji miało miejsce już dwukrotnie, utrzymywał wojsko jako względnie apolityczny element systemu. Wydatki na armię wynosiły w ostatnich latach jego rządów ok. 1,4% PKB, podczas gdy w Egipcie blisko 5%³⁰.

Zajęcie przez armię tunezyjską i egipską pozycji republikańskiej, demokratycznej w stosunku do ruchów rewolucyjnych może być tłumaczona, zdaniem Vincenta Geissera i Abira Krefy, ewolucją, jaką armie arabskie przeszły od lat 80., gdy przestały być centralnym rdzeniem ośrodka decyzyjnego³¹. Poza tym dywersyfikacja i multiplikacja powodowała pewną formę rywalizacji między policją i armią, ale i w ramach jednej formacji między klanami podległymi różnym przełożonym, co w efekcie miało równoważyć poszczególne jednostki między sobą³². Taki system hamulców i równoważenia miał zmniejszyć możliwość kontestacji, przeciwdziałać zamachowi stanu. Decentralizacji aparatu bezpieczeństwa z jednej strony pozbawiała monopolu, świadomości bycia jedyną instytucją legitymowaną do gwarantowania stabilności reżimu i zabezpieczania przed wrogiem. Z drugiej strony przyczyniła się do „desanktuaryzacji” armii, dając jej możliwość odcięcia się od decyzji władz cywilnych, niezgodnych z interesem ludu czy ich samych. Taki scenariusz zaistniał w Tunezji i w mniejszym stopniu w Egipcie wraz z odmową użycia ostrej broni przeciw manifestantom.

Warto ponadto zaznaczyć, że armia tunezyjska, w odróżnieniu od wojska egipskiego, żyła niejako na uboczu środowiska biznesu. Wysokiej rangi kadra wojskowa nie była wpłątana w afery biznesowe reżimu, w przeciwieństwie do policji i funkcjonariuszy MSW, którzy często byli klientelą klanu Ben Ali-Trabelsi. W tej marginalizacji ekonomicznej można poszukiwać wytłumaczenia dla opowiedzenia się armii po stronie ludu, z którym łączyła ją solidarność w poczuciu pewnego wykluczenia, wszechobecnej korupcji, zawłaszczania państwa przez elity władzy.

W Egipcie sfery wojskowe i biznesowe przeplatały się. Wysoko postawiony personel armii był widocznym graczem egipskiej gospodarki. Utrzymanie wojska, obejmującego ok. 15-20% zatrudnienia w sektorze publicznym, pochłaniało blisko 25% rocznego PKB. Do licznych przywilejów finansowych, z których korzystał personel zatrudniony w sektorze obronnym kraju, dochodziło faworyzowanie generalicji w procesach prywatyzacyjnych przedsiębiorstw państwowych. Gros z nich przeszło w ręce wojskowych popleczników rządu³³. W świetle powyższego decyzja o opowiedzeniu się po stronie demonstrantów i odwróceniu się od Mubaraka może wydać się zaskakująca. Po pierwsze, można ją odczytywać jako wyraz niezadowolenia z wzrastającej pozycji hegemonicznej członków rodziny Mubaraka w biznesie. Konieczność konkurowania z nową klasą finansjery, nieoficjalnie nazywaną „nowymi faraonami”, którą reprezentował m.in. syn Hosniego Mubaraka Gamal, nie była dobrze odbierana przez hierarchów woj-

³⁰ CIA World Factbook, figure data 2007.

³¹ V. Geisser, A. Krefa, *L'uniforme ne fait plus la régime...*, s. 93-102.

³² *Tamże*, s. 96.

³³ M. Camau, V. Geisser, *L'armée: force dormante?*, [w:] *ciż, Le syndrome autoritaire. Politique en Tunisie de Bourguiba à Ben Ali*, Paris 2003, s. 207-213.

skowych³⁴. Przygotowywana przez prezydenta rodzinna sukcesja władzy dla młodszego syna w kręgach przywódców wojskowych budziła kontrowersje, co tym bardziej uprawdopodobnia tezę przyjętej przez wojsko strategii poświęcenia Mubaraka w celu ratowania własnej pozycji. Po dymisji *raïsa* Najwyższa Rada Wojskowa z ministrem obrony narodowej Mohammedem Tantawim na czele stała się *de facto* instytucją rządzącą.

ROLA NOWYCH TECHNOLOGII INFORMACYJNYCH

Nie bez przyczyny przemiany w krajach MENA nazwane zostały „rewolucjami nowych mediów” czy „rewolucjami WEB 2.0”. Komunikacja internetowa, zwłaszcza za pośrednictwem portali społecznościowych, oraz relacjonowanie przebiegu zdarzeń przez telewizje satelitarne pozwoliły na przepływ informacji i wymianę poglądów, na które tradycyjne media, niemalże całkowicie kontrolowane przez reżim, nie pozwalały.

Od ponad 15 lat region posiada arsenał medialny, którego oddziaływanie stało się ważnym narzędziem demokratyzacji. Utworzenie stacji informacyjnych o zasięgu międzynarodowym, takich jak katarska Al-Jazeera w 1996 r., Al-Arabija w Zjednoczonych Emiratach Arabskich w 2003 r. czy Al-Rai w Kuwejcie w 2004 r., wyznaczyło punkt zwrotny w historii mediów arabskich, należących do jednych z najbardziej cenzurowanych na świecie. Zlokalizowane niemal we wszystkich stolicach arabskich, relacjonują wydarzenia mające miejsce w poszczególnych krajach. Sukces tych stacji polega przede wszystkim na przyjęciu nowej kultury uprawiania dziennikarstwa, pozwalającej na pewną dozę wolności wypowiedzi. Z ich charakteru mediów transregionalnych wynikała kolejna ważna cecha, a mianowicie tzw. deterytorializacja informacji, co sprawia, że w odróżnieniu od emisji stacji krajowych jest ona trudniejsza do ocenzurowania³⁵. Pomimo fali krytyki stacji panarabskich, szczególnie Al-Jazeera, której zarzuca się brak obiektywizmu i dyfuzję informacji służącej realizowaniu interesów Kataru, rola telewizji satelitarnej, zwłaszcza społeczna, jest ogromna. Arabskie stacje informacyjne stały się inkubatorem opinii publicznej, poruszając niekiedy tematy nieobecne w mediach krajowych czy stanowiące tabu w islamie, takie jak kwestie mniejszości seksualnych i religijnych. Stały się platformą wymiany poglądów, niekiedy jedyną, między przedstawicielami reżimów i opozycjonistami.

Znaczną rolę odegrały podczas wydarzeń przełomu 2010/2011 r., niemalże 24 godziny na dobę relacjonując wydarzenia z Tunezji i Egiptu. Al-Jazeera pomimo blokady transmisji z Egiptu i cofnięcia licencji na działalność nie przestawała nadawać relacji, które otrzymywała bezpośrednio od protestujących³⁶.

Niemniej jednak laur pierwszeństwa jako czynnika mobilizacji i wzajemnej komunikacji, wybiegającego poza granice państw ogarniętych rewolucją, należał do

³⁴ *The News Pharaons*, „The Economist” 2010, 11 XI, [online] <http://www.economist.com/node/17460568>, 15 II 2012.

³⁵ M. Feki, *Les révoltes arabes...*, s. 132.

³⁶ Zob. szerzej: *Digital Activism and the Arab Awakening*, [w:] *Strategic Survey 2011...*, s. 102.

Internetu. Tunezja była pierwszym afrykańskim i arabskim państwem „przyłączonym” do Internetu. W 2009 r. dostęp do sieci posiadało 34% społeczeństwa. Według statystyk serwisu Checkfacebook ponad 1,8 mln Tunezyjczyków, tj. 15% ogółu społeczeństwa, posiada konto na tym portalu³⁷. Użytkownicy Facebooka zainaugurowali pierwsze manifestacje wrogie dyktaturze. Ta silna mobilizacja stanowiła wyzwanie dla Ben Alego, którego reżim zajmował jedno z ostatnich miejsc w rankingu wolności mediów i swobody wyrażania poglądów³⁸. Do łamania zasady wolności słowa dochodziło również w sieci. Aresztowanie w 2002 r. Zouhaira Yahyaoui, twórcy strony opozycyjnej wobec reżimu Ben Alego, TuneZine, było pierwszym w świecie postępowaniem przeciw aktywności internetowemu³⁹. Między 2002 a 2011 r. odnotowano blisko trzydzieści przypadków zatrzymania i osadzenia w areszcie dziennikarzy internetowych.

O ile Tunezja wyprzedzała Egipt w liczbie użytkowników Internetu (w kraju tym blisko co czwarty obywatel posiada do niego dostęp), o tyle Egipcjanie byli pierwszym narodem, który posłużył się Internetem jako narzędziem mobilizacji na rzecz zmiany. W okresie poprzedzającym wybuch rewolucji Egipt posiadał największą blogosferę pośród krajów arabskich. Wiele ugrupowań zostało zapoczątkowanych za pośrednictwem Internetu. Jako pierwszy powstał Ruch 6 Kwietnia, składający się z blisko tysiąca członków, którzy sami mówili o sobie, że nie są ani przedstawicielami opozycji, ani zwolennikami reżimu. Nazwa ugrupowania została wzięta od daty pierwszej mobilizacji społecznej, przewidzianej na kwiecień 2008 r. Społeczna manifestacja zgromadziła w Kairze blisko tysiąc osób, które publicznie zdecydowały się wyrazić swój sprzeciw wobec wzrostu cen i pogarszających się warunków życia⁴⁰. Trzy lata później, w styczniu 2011 r., członkowie ruchu zainspirowani wydarzeniami w Tunezji założyli stronę na Facebooku, która w tytule zawierała pytanie „Czy przyjdziecie manifestować 25 stycznia?”. Dzień manifestacji, w którym przypadało narodowe święto policji, nie został wybrany przypadkowo. Dla społeczeństwa była to okazja do pokazania swojego niezadowolenia z opresyjnego reżimu. Przesłanką mobilizacji była rozpowszechniona za pomocą Internetu informacja o brutalnej śmierci z rąk służb bezpieczeństwa programisty Khaleda Saïda w czerwcu w 2010 r. Według rozpowszechnionej, oficjalnej wersji, internauta został skazany za posiadanie narkotyków. W rzeczywistości do jego śmierci przyczyniło się to, iż wszedł on w posiadanie materiałów dowodzących korupcji w szeregach policji. W odezwie na apel w Internecie blisko 90 tys. osób zapowiedziało swój udział w zorganizowanym „dniu gniewu”. Ostatecznie na ulicę Kairu wyszło 20 tys. manifestantów, co i tak przekroczyło najśmielsze oczekiwania inicjatorów akcji.

Dynamika rozwoju sytuacji w kraju w styczniu 2011 r. zaskoczyła dyktatora. Odpowiedzią na zamieszki było zamknięcie dostępu do Twittera i Facebooka oraz za-

³⁷ *Tamże*, s. 98.

³⁸ Por.: M. Feki, *Les révoltes arabes...*, s. 32.

³⁹ *Digital Activism...*, s. 100.

⁴⁰ *Egypte: qu'est-ce que le Mouvement du 6 avril*, „Le Parisien” 2011, 21 I, [online] <http://www.leparisien.fr/crise-egypte/egypte-qu-est-ce-que-le-mouvement-du-6-avril-27-01-2011-1245491.php>, 15 II 2012.

blokowanie sieci telefonii komórkowych. Działania reżimu nie zniechęciły demonstrantów, którzy zdołali ominąć rządową blokadę i tym samym utrzymać kontakt internetowy. Reżim zmuszony został do ustąpienia wobec nowych technik transmisji danych, których kontrolować nie był w stanie⁴¹.

UGRUPOWANIA ISLAMU POLITYCZNEGO: AKTORZY DRUGIEGO PLANU?

Fala kontestacji politycznej, która ogarnęła świat arabski, w żadnym stopniu nie była zainicjowana i kierowana przez zwolenników islamu politycznego. Rewolucje wywołane przez rodzące się społeczeństwa obywatelskie okrzyknięto demokratycznymi i świeckimi. Wbrew obiegowym opiniom, według których rewolty były spontanicznym zrywem, należy zaznaczyć, że ich załączki organizacyjne kielkowały dużo wcześniej. W Egipcie, obok wspomnianego powyżej Ruchu 6 Kwietnia, w 2004 r. powstał opozycyjny ruch wobec dyktatury Moubaraka, Kifaya (arab. wystarczy), który tworzyli aktywiści o różnych poglądach i wywodzący się niemal ze wszystkich sfer społecznych. Zorganizowane manifestacje w 2004 i 2005 r. nawoływały do przeprowadzenia reform demokratycznych i ustąpienia Mubaraka⁴². W Tunezji odpowiednikiem Kifayi była nieformalna organizacja działająca od 2005 r. pod nazwą Ruch 18 Października.

Ugrupowania radykalnego islamu, uważane za największego oponenta systemów autorytarnych i porządku społecznego, pozostawały na marginesie wydarzeń rewolucyjnych. W Egipcie Bractwo Muzułmańskie przynajmniej w pierwszych dniach rewolucji przyjęło pozycję wyczekującą. Pewne kręgi ugrupowania wezwały nawet do zaprzestania manifestacji, argumentując, że nieposłuszeństwo wobec autorytetu władcy jest niezgodne z zasadami prawa religijnego, szariatu. Takie też było oficjalne stanowisko Al Zahar, wielkiego meczetu kairskiego, autorytetu religijnego islamu sunnickiego.

Po kilku miesiącach od obalenia reżimów w Tunezji i Egipcie polityczno-społeczny obraz, jaki wyłania się w porewolucyjnym regionie, jest inny. Islamiści, wielcy nieobecni obalenia reżimu, stali się głównym aktorem aktualnych procesów transformacji. W Tunezji w wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego z 25 października 2011 r. partia Ennahda (arab. odrodzenie) zdobyła 89 na 217 miejsc. W Egipcie partie grupujące członków Bractwa Muzułmańskiego, Partia Wolności i Sprawiedliwości oraz salafici, w wyborach do parlamentu uzyskali 60% mandatów. Podobne tendencje odrodzenia islamu politycznego w ostatnich miesiącach można było zauważyć w sąsiednich krajach Afryki Północnej⁴³.

⁴¹ Zob. szerzej: *Digital Activism...*, s. 102.

⁴² S. Mahfoudi, *Les dilemmes de l'opposition égyptienne. Kifaya ou l'émergence d'un véritable mouvement de contestation*, [online] <http://perspective.usherbrooke.ca/bilan/servlet/BMAnalyse?codeAnalyse=566>, 15 II 2012.

⁴³ W Maroku w wyborach z 25 XI 2011 r. ugrupowanie islamu umiarkowanego Partia Sprawiedliwości i Rozwoju uzyskała w parlamencie 107 miejsc na 395. Przewodniczący partii, Abdelilah Benkirane, po raz pierwszy stanął na czele koalicyjnego rządu, zob.: *Maroc: le roi nomme le chef des islamistes Premier*

Zwycięstwo ugrupowań islamistycznych, niezaangażowanych w wolnościowy zryw społeczeństw, rodzi pytanie o przyczyny „klęski” inicjatorów rewolty i braku przekształcenia rewolucyjnego ferworu w polityczną mobilizację mającą na celu uzyskanie władzy. Odpowiedzi może być kilka. Po pierwsze, w obu krajach wystąpił problem z polityczną reprezentacją „ruchu niezadowolonych”. Charakter obywatelski, społeczny rewolucji przełożył się na słabość jego politycznej reprezentacji. Instytucje przedstawicielskie, o charakterze przejściowym, mające na celu zapewnienie ciągłości instytucjonalnej do czasu powołania demokratycznie wybranych organów, zostały utworzone i są kontrolowane przez personel byłego reżimu. Legitymacji społecznej nie posiada Najwyższa Rada Wojskowa w Egipcie ani tunezyjska Rada ds. Realizacji Celów Rewolucji. Wiele ugrupowań społecznych, np. Ruch 6 Kwietnia, przekształciło się w organizacje typu monitorującego, opiniodawczego, a nie partię polityczną⁴⁴. Po drugie, słabością ruchu ruchów rewolucyjnych była ich niska ideologizacja. Uczestnikom manifestacji towarzyszył wspólny cel: doprowadzenie do upadku reżimu, ale równoległe brak jasno zdefiniowanej wizji, jakiego typu zmiana polityczna powinna nastąpić po upadku przywódców i jakimi środkami powinna być osiągnięta. Uczestnicy rewolty chcieli pogrzyźć reżim, ale nie dążyli do przejęcia władzy. Po trzecie, na porażce wyborczej zaważył brak lidera rewolucji, legitymizowanego do przejęcia sterów rządu. W społeczeństwach muzułmańskich, w których władza ucieleśniana jest w osobie charyzmatycznego przywódcy, organizacje bez rozpoznawalnego lidera nie mają szans na sukces wyborczy.

W poszukiwaniu przyczyn „utrąty rewolucji” można również wskazać na atomizację sceny politycznej. W Tunezji w przededniu wyborów do Konstytuandy zarejestrowano blisko 110 partii politycznych. W sytuacji słabo zorganizowanej i nieprzejawiającej tendencji zjednoczeniowych nowej opozycji ugrupowania islamu politycznego miały uprzywilejowaną pozycję w momencie upadku reżimów, „zagarniając” proces transformacji postrewolucyjnej. Utożsamiani z opozycją represjonowaną w okresie dyktatur państw północnoafrykańskich, jawili się jako najbardziej naturalna alternatywa dla skompromitowanych dyktatorów.

Doktryna islamu politycznego zrodziła się w Egipcie w 1928 r. z inicjatywy Hassana al-Banny, twórcy Bractwa Muzułmańskiego. Zdeteminowana w walce z powielaniem w świecie arabskim świeckiego modelu państwa na wzór świata zachodniego, stała się rzeczniką zaprowadzenia państwa islamskiego, z szariatem jako głównym źródłem prawa. Będąc oponentem laicyzujących reżimów współczesnego Egiptu, stała się ugrupowaniem konsekwentnie zwalczanym przez rządy Gamala Nasera, Anwara Sadata i Hosniego Mubaraka. W 1954 r., po nieudanej próbie zamachu na Nasera, ugrupowanie zostało zdelegalizowane, a blisko 20 tys. członków osadzono w więzieniu. W 1984 r. Bractwu został przyznany status ugrupowania religijnego. Zgodnie z pozostającym w mocy zapisem konstytucyjnym o zakazie legalizacji partii politycznych, które w swej ideologii odwołują się do religii, zablokowano działalność polityczną Braci.

ministre, „Le Point” 2011, 29 XI, [online] http://www.lepoint.fr/monde/maroc-le-roi-nomme-le-chef-des-islamistes-premier-ministre-29-11-2011-1401851_24.php, 15 II 2012.

⁴⁴ R. Springborg, *The Precarious Economics...*, s. 65.

Niemniej jednak zakaz nie przeciwdziałał zaangażowaniu politycznemu członków Bractwa. Przyjmując bardziej pragmatyczną postawę w postaci ideologii islamu umiarkowanego, sukcesywnie w kolejnych wyborach parlamentarnych członkowie organizacji startowali z list kandydatów niezależnych bądź uzyskując afiliację innych partii. Rekordową liczbę mandatów w egipskim Zgromadzeniu Parlamentarnym (88 z 454) Bracia uzyskali w 2005 r., startując z listy niezależnych⁴⁵.

W Tunezji ugrupowania islamistyczne zwalczane były przez obydwoch prezydentów niepodległej republiki, Habiba Burgibę i Zina Ben Alego. Gdy w 1981 r. powstał Ruch Tendencji Islamskiej, jako alternatywa dla kryzysu gospodarczego i rzecznik rozczarowanych polityką Burgiby, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło jego legalizacji. Po dojściu do władzy Ben Alego, pomimo zapowiedzi wprowadzenia zasady pluralizmu politycznego i tym samym uznania ruchu, ostatecznie w 1989 r. podjęto definitywną decyzję o zaniechaniu procesu dopuszczenia do sceny politycznej Ruchu Tendencji Islamskiej, funkcjonującego od 1989 r. pod nazwą Ennahda⁴⁶. Po blisko trzydziestoletniej banicji organizacja została zalegalizowana 1 marca 2011 r.⁴⁷ Jej przywódca, Rachid Ghannouchi, powrócił do kraju po ponad trzydziestoletniej przymusowej emigracji, zapowiadając swoje uczestnictwo w demokratyzacji systemu.

Siła ugrupowań islamistycznych, która znalazła odzwierciedlenie w wynikach wyborczych z 2011 r., wpływała z jeszcze jednego, jakże ważnego czynnika. Swoją popularność ugrupowania budowały poprzez działania w terenie, skupiając się na działalności dobroczynnej, realizując programy rozwoju społecznego, budując szkoły, pomagając najbardziej potrzebującym, wykluczonym niejako przez system. W dobie kryzysu gospodarczego krajów arabskich wypełniali lukę w działalności państwa, działając w sferze, w której reżimy okazały się dysfunkcjonalne. Ugrupowania islamu politycznego wykorzystały tę słabość reżimu, zdobywając zwolenników i budując wierny elektorat.

Penetracja systemów politycznych obu krajów przez ugrupowania islamistyczne rodzi pytanie o zachowanie równowagi między żądaniami demokratyzacji, wyrażanymi przez część społeczeństwa, a nakazami religii, których rzecznikami są konserwatywne ruchy islamskie. W przypadku Tunezji pod znakiem zapytania staje dziedzictwo Burgiby, pierwszego prezydenta Tunezji, który wprowadził niezwykle liberalne jak na kraj arabski prawodawstwo dotyczące kobiet oraz ograniczył wpływ kongregacji religijnych na politykę państwa. W przypadku Egiptu, o społeczeństwie bardziej konserwatywnym w kwestiach obyczajowych, kluczowy będzie przyszły status mniejszości chrześcijańskiej, Koptów, stanowiących 8% ludności nad Nilem.

Przywódcy Braci Muzułmanów i Ennahda wielokrotnie wyrażali swoje poparcie dla systemu pluralistycznego, z gwarantowanymi swobodami jednostki i mniejszości,

⁴⁵ L. Anderson, *Demystifying the Arab Spring*, „Foreign Affairs” 2011, Vol. 90, nr 3, baza danych: Academic Search Complete.

⁴⁶ Zob. szerzej: E. Szczepankiewicz, *Region Maghrebu w polityce Unii Europejskiej. Założenia, uwarunkowania i efekty współpracy*, Kraków 2010, s. 125-128.

⁴⁷ M. Ghanmi, *Les Tunisiens fondent leurs espoirs de reprise sur Ennahda*, „Magharebia” 2011, 29 XII, [online] [http://www.magharebia.com/cocoon/awi/xhtml1/fr/features/awi/features/2011/12/29/feature-01,15 II 2012](http://www.magharebia.com/cocoon/awi/xhtml1/fr/features/awi/features/2011/12/29/feature-01,15%II%2012).

w tym religijnych, prymatu prawa stanowionego nad koranicznym. W wypowiedziach na temat przyszłego systemu politycznego często pojawia się model turecki demokratyzacji konserwatywnej jako udanej syntezy wartości islamskich i elementów współczesnej demokracji, który mógłby być zaszczepiony w krajach Afryki Północnej.

Bracia Muzułmanie podkreślają, że ich intencją nie jest zdobycie dominacji politycznej, ale podzielenie się władzą w ramach parlamentarnej koalicji. Dla poparcia deklaracji Partia Wolności i Sprawiedliwości, ugrupowanie polityczne utworzone na potrzeby wyborów parlamentarnych 2011 r., wystawiła kandydatów w połowie okręgów. Ennahda zaś zobowiązała się nie zgłaszać swojego kandydata w wyborach prezydenckich.

Z drugiej strony warto pamiętać o tym, że ugrupowania te nie mają monopolu na reprezentowaniu islamu w polityce analizowanych krajów. Tendencje rozłamowe wśród Braci Muzułmanów ujawniły się zwłaszcza po wydarzeniach 2011 r.⁴⁸ Najbardziej radykalny odłam stanowią salafici skupieni w Partii Światła (Al Nour)⁴⁹. Swoją aktywność sprowadzają głównie do działalności w sferze społecznej, nawołując do odnowy moralnej. Dominacja ugrupowania w polityce zaważyłaby przede wszystkim na relacjach międzywyznaniowych w państwie, gdyż salafici nie uznają żadnej formy koegzystencji chrześcijaństwa i islamu.

W Tunezji monopol partii Ennahda przełamało ugrupowanie Ettahrir (arab. wyzwolenie), które w swym programie nawołuje do oparcia prawodawstwa państwa na szariacie i powrotu do systemu politycznego kalifatu. Co prawda Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło jego legalizacji, ale sympatycy tej partii, zwolennicy tradycyjnego islamu. to potencjalni wyborcy Ennahdy, która chcąc utrzymać elektorat, będzie musiała w programie politycznym uwzględnić ich preferencje⁵⁰.

Ugrupowania politycznego islamu są największym wygranym rewolucji w Tunezji i Egipcie. Przez dekady represjonowane, pozostające na marginesie życia politycznego, uzyskały dostęp do sceny politycznej i demokratyczną legitymację budowy struktur nowych systemów. W przypadku Egiptu w pewnym sensie zwycięzcą okazała się armia, której obalony prezydent przekazał władzę, choć legalność tej sukcesji budzi kontrowersje⁵¹. Najwyższa Rada Wojskowa *de facto* przejęła kontrolę nad procesem transfor-

⁴⁸ Ugrupowania/nurty, które wyodrębniły się z głównego trzonu Bractwa, to: Al-Wasat (arab. środek) z Aboulem Ela Madi na czele, ruch modernistyczny, prodemokratyczny; Partia Odrodzenia, założona w marcu 2011 r. przez Ibrahima al-Zaafaranię; partia Al Nour; nurt salaficki. Główny nurt Bractwa Muzułmańskiego reprezentowany jest przez Partię Wolności i Sprawiedliwości, utworzoną 6 VI 2011 r. na potrzeby wyborów parlamentarnych. H. Sallon, *Les Frères musulmans égyptiens rattrapés par la révolution*, blog „Le Monde”: Printemps arabe, 27 VI 2011.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ Zob. szerzej: W. Khefifi, *Tunisie: Hizb ut-Tabrir. Le parti islamiste qui veut ressusciter le Califat*, „Le Quotidien” 2011, 3 III, [online] http://albadil.edaama.org/index.php?option=com_content&view=article&id=236:qui-veut-ressusciter-le-califat&catid=37:actualites&Itemid=61, 15 II 2012.

⁵¹ Zgodnie z konstytucją władza na okres maksimum 6 miesięcy powinna przejść w ręce przewodniczącego parlamentu. Przewodniczący parlamentu, wyłoniony w wyniku wyborów w 2010 r., Ahmed Fathi Sorour, został zatrzymany celu osądzenia za malwersacje finansowe, korupcję i nadużycia władzy. Zob. szerzej: S. Amin, 2011: *le printemps arabe?*, „Mouvements” 2011, Vol. 67, s. 140.

macji w Egipcie. Można mówić o niepisanym układzie między władzą wojskową a islamistami, zjednoczonymi w celu szybkiego zaprowadzenia porządku, przy zachowaniu zdobytej pozycji i przywilejów. Obie formacje obawiają się, że przedłużający się proces transformacji doprowadzi do uformowania się młodej opozycji, stąd czas działa na ich niekorzyść.

W Tunezji przeobrażenia mają bardziej demokratyczny charakter. Wśród najważniejszych dotychczasowych osiągnięć można wskazać wyłonienie ciała przedstawicielskiego, przed którym stoi zadanie opracowania nowej konstytucji, powołanie komitetów zajmujących się reformami prawnymi i politycznymi, komitetu ds. śledztwa w sprawach łamania praw człowieka, komitetu ds. korupcji byłego systemu⁵². Pod naciskiem opinii publicznej proces „debenalizacji systemu” jest kontynuowany.

Po stronie przegranych w pewnym sensie znaleźli się inicjatorzy rewolty: internauci, młodzież, protestujący z placu Tahrir w Egipcie czy placu 14 Stycznia w Tunisie⁵³. Dla nich „walka” trwa nadal. W Egipcie hasło „precz z Mubarakiem” zastąpił slogan „precz z dyktaturą wojskową”.

Pascal Boniface wskazuje na jeszcze jednego przegranego – Zachód, który w swej strategii względem państw arabskich wspierał reżimy dyktatorskie w ich bezwzględnej walce z efektami islamu radykalnego, terroryzmem, zamiast skupić się na zapobieganiu przyczynom jego powstania i popularności (bieda, nierówności społeczne, poczucie pustki ideologicznej, wykluczenie). Tym samym powtarzana przez lata teza, jakoby reżimy dyktatorskie stanowiły zaporę przed islamem politycznym, okazała się chybiona⁵⁴.

* * *

Pomimo postępów na drodze demokratyzacji, zwłaszcza w Tunezji, model, jaki ostatecznie przybiorą budowane systemy analizowanych krajów, jest nieznany. Trzy opcje są możliwe i równie prawdopodobne. W pierwszej, najbardziej pożądanej, rewolucje wprowadzą kraje na zmuszoną drogę przemian, doprowadzające je ostatecznie do modelu demokracji zachodnich. W drugiej wersji, która kilkakrotnie miała miejsce w przeszłości krajów Afryki Północnej, wbrew zapowiedziom liberalizacji i zachowywanym pozorom demokratyzacji systemy autorytarne zastąpi dyktatura wojskowa. W opcji trzeciej otwarcie sceny politycznej, zasada pluralizmu i wolnej gry wyborczej okaże się wygodną trampoliną dla islamistów, którzy wykorzystają ją do zaprowadzenia dyktatury religijnej. Mając na względzie obserwowane w regionie sukcesy islamu politycznego, choćby w wersji umiarkowanej, i taki scenariusz jest całkiem realny.

⁵² A. Arrief, *Political Transition...*, s. 5.

⁵³ Plac 14 Stycznia do listopada 2011 r. nosił nazwę plac 7 Listopada, dla uczczenia dojścia do władza Zina al-Abidina Ben Alego. Obecna nazwa placu nawiązuje do daty upadku jego władzy; „La Presse de Tunisie” 2011, 18 II, [online] <http://www.lapresse.tn/18022011/22855/place-14-janvier-et-avenue-mohamed-bouazizi-a-tunis.html>, 15 II 2012.

⁵⁴ Por.: P. Boniface, *J'ai vécu un printemps fabuleux en hiver*, [w:] *L'année stratégique 2012...*, s. 32.